

# Święty Antoni – Hanka Ordonówna

Święty Antoni, Święty Antoni, serce zgubiłam pod miedzą  
Oj, co to będzie, święty Antoni, gdy się sąsiedzi dowiedzą

Noce takie są upalne i słowiki spać nie dają,  
A przez okno do mej izby jakieś strachy zaglądają

Gwiazdy gdzieś się pochowały i utonął księżyc w stawie,  
Więc uciekłam z dusznej chaty, po wilgotnej biegłam trawie

Wtedy się nieszczęście stało,  
och tej nocy, tej czerwcowej,  
Serce gdzieś się zapodziało, koło miedzy Michałowej

Noce takie są upalne i słowiki spać nie dają,  
A przez okno do mej izby jakieś strachy zaglądają

Święty Antoni, Święty Antoni, strach mnie od rana opada,  
Palą mnie skronie, w uchu mi dzwoni,  
Już pewnie wieś o tym gada

Przecież to nie moja wina, tak mi serce kołatało,  
Tą ciemnością przestraszone, jakby z piersi uciec chciało

No i jakże się tu dziwić, że błędziłam, aż zbłądziłam  
I pod miedzą Michałową biedne serce że zgubiłam

Straciliśmy je oboje, wśród rumianków i wśród mięty,  
Lecz Ty tego nie zrozumiesz, bo to sprawy nie dla świętych

Noce takie są upalne i słowiki spać nie dają,  
A przez okno do mej izby jakieś strachy zaglądają



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

